

Sygnatura akt VI Ka 724/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **06 listopada 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Kiepusa

Sędziowie SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

SSO Arkadiusz Łata (spr.)

Protokolant Sylwia Sitarz

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2015 r.

przy udziale Jolanty Mandziej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

sprawy **J. W.** ur. (...) w D.

córki J. i J.

oskarżonej z art. 91 ust. 1 pkt 2 ustawy z dn. 7.07.1994r. Prawo budowlane
w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 13 kwietnia 2015 r. sygnatura akt IX K 353/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż na mocy art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umarza względem oskarżonej J. W. postępowanie karne o zarzucony jej czyn z art. 91 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994r. – Prawo budowlane (Dz. U. z 2006r., Nr 156, poz. 1118

z późn. zm.) w zw. z art. 12 kk na okres próby wynoszący 1 (jeden) rok;

2. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) oraz wymierza jej jedną opłatę za obie instancje w kwocie 80 zł (osiemdziesiąt złotych).

Sygn. akt VI Ka 724/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się skuteczna jedynie o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia należało zmienić zapadły wyrok poprzez warunkowe umorzenie względem J. W. – z mocy art. 66 § 1 i 2 kk oraz art. 67 § 1 kk – postępowania karnego

o zarzucony jej czyn z art. 91 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994r. – Prawo budowlane (Dz. U. z 2006r., Nr 156, poz. 1118 z późn. zm.) w zw. z art. 12 kk na okres próby wynoszący 1 (jeden) rok.

Co do istoty natomiast apelacja zasadna nie jest i jako taka uwzględniona być nie może.

Sąd orzekający dokonał bowiem prawidłowych ustaleń faktycznych i wbrew odmiennemu zapatrywaniu obrońcy nie naruszył w żadnym stopniu praw procesowego, jak również nie dopuścił się sygnalizowanych w apelacji naruszeń prawa materialnego. Najmniejszych zastrzeżeń nie budziło nadto rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa oskarżonej, okoliczności popełnionego czynu, a także jego kwalifikacji prawnej.

W tym miejscu podkreślić trzeba, iż Sąd Rejonowy prawidłowo poprzestał, gdy chodziło o określenie kwalifikacji prawnej zachowań J. W. – na powołaniu wskazanego wyżej art. 91 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo budowlane. Przepis ów jako blankietowy, nie obejmuje – co oczywiste w przypadkach przepisów tego typu – pełnego oraz wyczerpującego opisu penalizowanego zachowania sprawcy. W zakresie tym „odwołuje się” on do szczegółowych już uregulowań określonej grupy przepisów prawa. Innymi słowy, czerpie opis zachowań sankcjonowanych (tj. wyczerpujący jego spektrum) z innych norm Prawa budowlanego – tj. norm „wypełniających”.

W przedmiotowym przypadku normę „wypełniającą” stanowią te przepisy powyższej ustawy, które regulują problematykę samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie oraz dziedzin i specjalności, w jakich udziela się uprawnień budowlanych. Przywołany przez Sąd Rejonowy w prawnej kwalifikacji czynu oskarżonej przepis art. 91 ust. 1 pkt 2 Prawa budowlanego potrzeba zatem wprost łączyć z art. 12 ust. 1 pkt 2 powyższej ustawy określającym samodzielne funkcje techniczne w budownictwie, jak również z art. 14 ust.1, który wymienia w sposób taksatywny specjalności, gdzie udzielane są uprawnienia budowlane.

J. W. zarzucono (i przypisano) czyn wyrażający się pełnieniem funkcji kierownika budowy domu jednorodzinnego wolnostojącego z budynkiem garażowym, a zatem – samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie – w braku posiadania odpowiednich i wymaganych uprawnień. Ściślej – posiadając wyłącznie uprawnienia budowlane w specjalności architektonicznej bez ograniczeń, nie zaś w specjalności konstrukcyjno-budowlanej.

Przyjęty w dyspozycji zaskarżonego wyroku opis występku oskarżonej obejmuje tym samym cały zakres wymaganych tak przez normę typu blankietowego, jak i wspomniane uprzednio obie normy „wypełniające” – znamion przedmiotowych rozpatrywanego przestępstwa, a nadto cały zakres znamion podmiotowych zgodnie z generalnymi wymogami uregulowań części ogólnej Kodeksu karnego mającymi zastosowanie do regulacji karnych materialnych umiejscowionych w ustawach odrębnych (jak np. ustawa – Prawo budowlane). Z kolei, pełne i wyczerpujące powołanie norm „wypełniających” oraz odniesienie się do nich miało miejsce –w rozpatrywanym przypadku – już na gruncie pisemnych motywów wyroku Sądu orzekającego.

Tego rodzaju praktyka – w obliczu niewątpliwego faktu, iż pisemne uzasadnienie wyroku (jeśli tylko zostało sporządzone) stanowi jego integralny składnik – nie może być zatem poczytana jako uchybienie (a tym bardziej – mające wpływ na treść orzeczenia) ograniczające w jakikolwiek sposób uprawnienia procesowe oskarżonej.

Dyspozycja wyroku w powiązaniu z pisemną motywacją daje zupełną jasność jaką normę blankietową zastosowano, które przepisy stanowią normy „wypełniające” oraz jakich zagadnień one dotyczą.

Ze wszystkich naprowadzonych wyżej względów, Sąd Okręgowy modyfikując zaskarżony wyrok i warunkowo umarzając postępowanie karne wobec J. W. powołał również tylko art. 91 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo budowlane w zw. z art. 12 kk.

Sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie, wyprowadzając, co się tyczyło przebiegu inkryminowanych zdarzeń, rodzaju uprawnień faktycznie posiadanych przez oskarżoną,

rodzaju uprawnień in concreto wymaganych, zakresu działań podejmowanych przez nią, sprawstwa J. W. oraz zaistnienia zawinienia – trafne i logiczne wnioski końcowe.

Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu jurysdykcyjnego przedstawiony na piśmie jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono błędów tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd I instancji wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary oskarżonej, gdy nie przyznawała się ona do zarzutu.

Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd orzekający oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, ani też do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym. Również część sprawozdawcza orzeczenia w zupełności realizuje wszelkie wymogi formalne określone przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę instancyjną.

Nade wszystko w pełni zasadnie Sąd Rejonowy przyjął, iż uprawnienia jakimi dysponowała J. W. miały ograniczony charakter i zawężyły się wyłącznie do specjalności architektonicznej (choć w tej ostatniej dziedzinie nie miały już ograniczeń) i poza wspomniane ramy wykroczać nie mogły.

Specjalność architektoniczna dotyczyła zaś architektury budynku, w żadnej natomiast mierze zagadnień samej konstrukcji obiektu. Tu zaś niezbędne były uprawnienia w specjalności konstrukcyjno-budowlanej, jakimi wymieniona nie dysponowała. W efekcie oskarżonej nie przysługiwała legitymacja, by pełnić samodzielne funkcje techniczne w budownictwie wymagające uprawnień w tej ostatniej specjalności. Nie była ona uprawniona, by wykonywać samodzielnie funkcje kierownika budowy domu jednorodzinnego wolnostojącego i budynku garażowego bez przybierania do prac kierownika robót o specjalności konstrukcyjno- budowlanej.

Do wniosków powyższych prowadziła bowiem bezpośrednio i jednoznacznie treść decyzji nr (...) z dnia 17 stycznia 2000r. wydanej z upoważnienia Wojewody (...) przez (...) Urząd Wojewódzki w K. o nadaniu oskarżonej uprawnień, która jest jednoznaczna i konkretnie wskazuje specjalność, jakiej uprawnienia dotyczą. Odnosiły się one wyłącznie do dziedziny architektonicznej (i tylko w tym zakresie nie doznawały ograniczeń) i nie było tu mowy o jakiegokolwiek dalszej specjalności.

Jasne tym samym było, iż uprawnienia przyznane J. W. nie mogły wykroczać poza wspomniane wyżej granice.

Identyczne co do istoty zeznania – zgodne ze stanem prawnym obowiązującym w momencie wydawania decyzji oraz – jak już wspomniano – treścią tejsze – zaprezentowali świadkowie: U. K. i Z. D., a co do zasady także świadek M. R.. Trudno zatem było zarzucać Sądowi orzekającemu błędną lub godzącą w reguły procesowe ocenę ich relacji, gdy dano im w pełni wiarę.

Z kolei, obrońca nietrafnie powołuje się na stanowisko świadków: H. D. i M. L., a i P. S., którzy wypowiadali de facto własne prywatne poglądy oraz interpretacje – tak obowiązujących w sferze budownictwa norm, jak i samej decyzji z dnia 17 stycznia 2000r., które pozbawione były mocy wiążącej. Wywody wspomnianych świadków pozostawały w sprzeczności ze stanem prawnym, w efekcie czego nie wchodziło w rachubę „uznanie ich za wiarygodne” co postuluje skarżący.

Oskarżona nie powinna była mieć najmniejszych trudności z prawidłowym odczytaniem i zrozumieniem na gruncie wydanej jej decyzji zakresu faktycznie uzyskanych uprawnień, czy też specjalności, której one dotyczą. W zupełności wystarczające było oparcie się o literalne brzmienie decyzji, będące w pełni zrozumiałe. W razie wątpliwości nic nie stało na przeszkodzie, by zapoznać się dosłownie z kilkoma przepisami ustawy – Prawo budowlane (art. 12, art. 14, art. 42), nawet samodzielnie, zwłaszcza że ich zapisy pozostawały i pozostają klarowne i jasne, także

dla osoby bez przygotowania prawniczego. W ostateczności można było zwrócić się o wytłumaczenie charakteru przysługujących uprawnień do organów samorządu zawodowego, tak jak J. W. postąpiła po listopadzie 2008r. (czyli już po inkryminowanych zdarzeniach i po skardze (czyli już po inkryminowanych zdarzeniach i po skardze małżonków M.), co wcześniej w jej wykonaniu miejsca nie miało.

Oskarżona nie mogła nadto skutecznie powoływać się (a w ślad za nią – obrońca) na okoliczność, iż inni architekci (a to osoby o nazwiskach: K. i W.) dysponowali szerszymi aniżeli J. W. uprawnieniami i przyjmować na zasadzie pewnej analogii, że i jej przysługują zatem identyczne szersze uprawnienia. W decyzjach tychże architektów szczegółowo określono zakres rozszerzonych uprawnień (tj. jakiego rodzaju roboty konstrukcyjno-budowlane władni są oni nadzorować samodzielnie), podczas gdy decyzja dotycząca oskarżonej (na marginesie – wydana w odmiennym czasie) zapisów takich nie zawierała. Powyższy stan rzeczy nie uprawniał nadto do rozumowania, iż decyzja J. W. została wydana „błędnie”, czy też „nieprawidłowo”, o czym stara się przekonywać w apelacji obrońca, lecz oznaczał jedynie, że tego rodzaju szersze uprawnienia oskarżonej nie były przyznane.

Podobnie, nie usprawiedliwiała J. W. ewentualna niewłaściwa praktyka organów nadzoru budowlanego, skoro to właśnie oskarżoną obciążał obowiązek znajomości swych rzeczywistych uprawnień i stosowania się do nich w pracy zawodowej.

Okoliczności sprawy przemawiały tym samym za świadomością oskarżonej jakiej dziedziny dotyczą jej uprawnienia i jaki mają zakres, nie wchodziło przeto w grę działanie nieumyślne, zaś jeżeli doszło po stronie J. W. do błędu to wyłącznie w sferze bezprawności jej zachowań, nie zaś co do faktu stanowiącego znamię czynu zabronionego. Sąd Rejonowy przyjął wystąpienie pierwszego typu błędu i to ustalenie wobec zaskarżenia wyroku wyłącznie na korzyść oskarżonej podważeniu nie podlegało. Słusznie zarazem uznano, iż chodziło o błąd nieusprawiedliwiony, który odpowiedzialności karnej nie wyłączał. J. W. bowiem, mając na uwadze wszystko to o czym była mowa uprzednio, dysponowała wszelkimi realnymi możliwościami, by błędu uniknąć.

Z drugiej jednakże strony uznanie działania w błędzie (choćby nieusprawiedliwionym) nie mogło pozostawać bez wpływu na natężenie winy i szkodliwości społecznej popełnionego czynu w sensie wydatnego ich umniejszenia.

Sąd Okręgowy ocenił zatem, że tak wina, jak i szkodliwość społeczna zachowań oskarżonej znaczne nie są. Dotychczasowy sposób życia J. W. – niekaranej dotąd za jakiegokolwiek przestępstwo, jej właściwości i warunki osobiste pozwalają na pozytywne prognozowanie, co do przestrzegania przezeń na przyszłość porządku prawnego, a w szczególności, iż nie popełni ona przestępstwa. To z kolei uzasadniało warunkowe umorzenie postępowania karnego na okres próby jednego roku.

O wydatkach postępowania odwoławczego i o opłacie za obie instancje orzeczono jak w pkt 2 wyroku niniejszego.